



Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.
Dodatek miesięczny wychodzi a ostatnim dnem każdego miesiąca.
PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS”
w wy-Sącz (Rynek 31) 188
W. Grabowski Maxymilian
rocznie zła. 30 półrocznie zła. 15 kwartalnie zła. 8
Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEWY, UWADOMIENIA, DOMIENIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3/4 centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 15 czerwca.
Zjazd badenski który dziś miał się rozpocząć, dwa główne mieści w sobie: kongres królów i książąt niemieckich, a następnie spotkanie się ich z Cesarzem Napoleonem.

Król Maksymilian Bawarski był niedawno w odwiedziny u książąt sąsiednich, a jak głoszą, porozumiewał się nad utworzeniem związku państw mniejszych na obronę niepodległości ich przeciw supremacji pruskiej oświadczano się głośno w całych zachodnich i południowych Niemczech; przeciw niej wymierzona była pogroźka ministra hanowerskiego Borriesa, iż za granicą szukać będzie opieki; przeciw niej zapadły uchwały Bundestagu nad konstytucją heską; przeciw niej komisya wojskowa orzekła w sprawie dowództwa wojskami związkowymi; przeciw niej występowały wszystkie organa rządów niemieckich, oskarżając ją o oszczerstwo Austrii w krytycznym położeniu podczas wojny włoskiej; przeciw niej szukano środków zabezpieczenia się choćby nawet za granicą.

Wtedy przyszły na pamięć wypadki epoki podobnej pod wielu względami do dzisiejszej: powstanie związku reńskiego, zabieg Haugwitz'a aby uzyskać dla Prus koronę niemiecką, a to wszystko skończyło się niebawem wielką klęską pod Jeną i Auerstaedt.

To podobieństwo położenia przeraziło Niemcy. Książę Rejent Pruski w mowie zamkniętej tegoroczne zebranie Izby oznajmił widoczny zwrot w polityce pruskiej, zapowiedział uszanowanie praw książąt niemieckich, a w mowach nad Renem i Niemnem podczas otwarcia kolei żelaznych, nie inaczej dotknął kwestyi jednoci Niemiec, jeno jako środka do stawienia czoła nieprzyjaciółom zewnętrznym. Że do rzędu tych nieprzyjaciół nie liczył Rosyi, to wyraźnie dał poznać — pozostała więc tylko Francya, bo tylko ona Niemcom zagrażać może. Przemówienia te, a nadto dyplomatyczne noty uspokoiły obawę dworów niemieckich — podrożę więc króla Maksymiliana zmienić musiały swoje znaczenie: Prusy przystąpiły do zjazdu, który przeciw nim broń odporną gotował.

Właśnie podczas tej koalicji anti-pruskiej, Cesarz Napoleon żądał widzieć się z Księciem Rejentem w Saarbrück; a może dopiero żądanie to zatrzymało gabinet berliński przed ogromem zamiaru, który w ciągu kilkudziesięcioletniej historii Prus po raz trzeci się odezwał bądź jako popęd ambicji, bądź też jako następstwo religijnego i politycznego rozdziału cesarstwa rzymsko-niemieckiego.

Tak się nam przedstawia niemiecka stro-

na zjazdu badenskiego. Przyjazd Cesarza Napoleona jest drugą jego częścią, więcej może ważną w skutkach swoich, lecz której źródła szukać zdaniem naszym należy w przygotowanym spotkaniu się w Saarbrück. Czy cechą spotkania się w Baden będzie uciśnienie obawy rządów niemieckich, czy zamiar przeszkodzenia zupełnej zgodzie Prus z mniejszymi państwami — to dopiero następstwa wykażą. Wszakże sądzimy, że widzenie się Cesarza w Saarbrück zupełnie odmienną miałoby cechę od widzenia się teraz obu tych monarchów w Baden.

Korespondencya Czasu

Paryż 11 czerwca.

Mało piszę o wypadkach w Sycylii, bo o nich piszą wszyscy i wiem, że wiadomości przychodzą do Czasu parę dni wprzód niż korespondencye. Napomykam o nich o tyle tylko, o ile one wchodzi w politykę ogólną. Wiadomość, że cytański parlament zajął w zakład oddział majtków angielskich, zrobiła tu silne wrażenie, bo każdy wiedział, że Anglia nie opuszcza łatwo tego co zajęła. Nie przypuszczając tej wiadomości, donosił o tem z Press, że cytański parlament zajął w zakład oddział majtków angielskich i francuskich. I ta wiadomość pokazała się nie prawdziwą. Admiraliowie angielski i francuski byli pośrednikami między Garibaldim a generałem Lanza, lecz do Palermo nie wylądowali. Nieinterweni do magi się zawsze Anglia, wiedząc do czego ona doprowadzi. Jak dotąd Cesarz ma się zgadzać na politykę angielską. Czy nie będzie się starał wystać z interweni, jeżeli powstanie przeniesie do Neapolu? o tem trudno co pewnego powiedzieć. Cesarz jest potężnym, ale potężniejsze są wypadki i wola narodowa. Jego Exzellenca jenerał Garibaldi jest panem całego wnętrza Sycylii. Neapolitańczycy trzymają się tylko w Mesynie, Syrakuzie i Agosta. Powtarzano dotąd: wojna potrzebna wyrobionych batalionów. To prawda, ale wtenczas głównie kiedy wojna jest przedsięwzięciem politycznym. Garibaldi dowiódł, że nie każda wojna ich potrzebuje. Przyjebzie tu jutro p. Martino, ambasador neapolitański z Rzymu, zapewne w nadziei uproszenia Cesarza o pośrednictwo. Papież miał mu dać list do Cesarza. Nuncjatura paryska nie wysłała ze stanu ponurego, w którym została pogrążona od wyprawy Garibaldeg. Świątobliwie przyniosło 500,000 talarów. Jest to nie wiele. Konwersacya, która się odbyła w parlamencie londyńskim o dyplomatycznych stosunkach Anglii z Rzymem jest dość ważną. Zrazu parlament nie chciał, aby Anglia miała regularne stosunki z Rzymem. Roku 1848 udobruchał się, ale położył za warunek, aby nuncjusz papieżki w Londynie był świeckim. Dziś Papież nie chce mieć ambasady angielskiej w Rzymie. Anglia trzyma w Rzymie bez charakteru urzędowego pana Otto Russella, który dawniej zależał od legacji angielskiej we Florencyi, a dziś od legacji w Neapolu. Senat turyński potwierdził 92 głosami przeciw 10 traktat ustępujący Francyi Sabaudy i Niceę. Sprawa z Piemontem została zatem skończoną. Cesarz postanowił uciąć nabytek nowych prowincyi. Dnia 14go t. m. uda się on na „Te Deum” do Notre Dame i odbędzie przegląd gwardyi narodowej. Marszałek Vaillant opuszcza Medyolan i poju-

trze będzie w Turynie. Minister Magne posłał na miejsce dwóch poddyrektorów podatków i cel, którzy urządzili materialne stosunki Sabaudyi i Niozi z Francją. Francya zostawia dawne podatki, niższe niż we Francyi, i aby przyspieszyć czas ich koskważy, myśli nabyć prowincye z bogactw, robiąc drogi, mosty, koleje żelazne itd. Tak postępuje wielki naród z pobudki samej słuszności, a nie z polityki, bo Francyi nie idzie o danie przykładu dla prowincyi nadreńskich.

Pogłoska, że Cesarz ma się widzieć z księciem Rejentem pruskim potwierdza się. Spotkanie się nastąpi w Baden-Baden, gdzie ma się udać Cesarz, i dokąd ma przybyć wielu książąt niemieckich. Cesarz ma szukać porozumienia się, dla uniknięcia nowej wojny. Może się on zapytać Prus: czego chcą? Rozumiano zrazu, bacząc na sprawę heską, że Prusy przyjęły politykę aneksyi, ale wkrótce znikło to przekonanie. Książę Rejent pruski upewnił najuroczyściej interesowanych książąt. Mówił, że do widzenia się z księciem Rejentem skłoniła Cesarza W. księżna Helena. Pan About ma napisać broszurę o Prusach. Przedmiot będzie bogaty w różne filozoficzne uwagi. Dotąd tylko p. de Maistre znał dobrze Prusy.

Morning Post napisał chętny i nawet wyzywający artykuł o Anglii i podobieństwie wojny. Artykuł ten zdziwił Paryż. Morning Post więcej zapewne zapowiada niż Anglia zrobić może. Cesarz chce żyć na dobrej stopie z Anglią i przekonał ją o potrzebie zachowania niejkiej neutralności w kwestiach kontynentalnych, które ją mało obchodzą, a ona zbroi się i sądzić z Morning Posta zbroi się zaczepnie. Debata uważa, że za Napoleona Igo miało 14,000 robotników w morskich arsenalach, a dziś ma ich 17,000. Cała Anglia ma już strzelców ochotniczych ródzaj gwardyi narodowej. Anglia zaczyna z kolei myśleć o przeobrażeniu karty Europy, rozumie się według jej widoków. Autor jednej broszury angielskiej daje Anglii Syryę, Egipt i kilka nowych punktów na morzu Śródziemnym; Francyi odbiera Alzacyę a daje... głąb Afryki, królówi pruskiemu daje cesarstwo niemieckie; królówi belgijskiemu prowincye nadreńskie; Hiszpanii Portugalję. Z tej kombinacyi, tylko aneksya Portugalii z Hiszpanią zdaje się najpodobniejszą. Portugalia się nie podnosi, a dziś naród który pozostaje wstagnący, stoi wyle i grozi mu upadek. Portugalia zalana liczną klasą dającą sobie prawo do nieczynnego życia, nie użycia pracy, nie wzmaga klas średnich i wydane na wolność handlową, pozostaje w stanie ciemnoty i ubóstwa. Hiszpania stoi już lepiej i ma nad Portugalję wyzrosłość społeczną, a wyzrosłość społeczna jest dziś wszystkim.

W przewidzeniu procesu, p. Prevost Paradol, autor pochwyconej broszury „Dawne partye” o brał za adwokata pana Beryer, drukarz zaś broszury pana Dufour. Ostatnia agitacya orleanistów i ich chęć wystąpienia z chorągwią partyi narodowej, jest słuszną lub nie, łączoną z artykułem M. Posta. Kilku orleanistów miało wystąpić z innemi broszurami. Indépendance zapewnia, że te broszury wyjdą. Być to może, ale jeżeli wyjdą, wyjdą złagodne. Rząd nie pozwoli, aby orleaniści tamowali jego politykę zewnętrzną, pod pozorem wolności wewnętrznej. P. Solar, tak buńczuczny, zdaje się wiedzieć o tem i ma myśleć o sprzedaży Pressy. Courrier de Paris który o tem nie wiedział, dostał ostrzeżenie za artykuł w którym domagał się wolności koalicji robotników, jak się to ma w Anglii i Belgii.

Wczorajsze święto Bożego Ciała odbyło się w Paryżu z wielką świątecznością. Muzyki pułkowe

grały we wszystkich kościołach. Nuncjusz był w Notre Dame. Czas był dość piękny, a dziś jest jeszcze piękniejszy. Pogoda jest dziś ważną rzeczą, nie tylko dla Francyi lecz dla Europy. Jutro zaczyna się przyjmowanie zwierząt i przedmiotów na wystawę rolniczą. Dnia 14, 15 i 16go będą obradować nadprzysięgli (jury) a potem przez sześć dni będzie otworną wystawa dla publiczności.

Ks. Hieronim ma się znowu gorzej. W ustępie jednego mego listu do Czasu, w którym wspominałem o Michale Podoczaszyńskim, znalazłem wyrazy „postępowanie aktorskie.” Ja napisałem sekiarskie.

Paryż 11 czerwca.

B. Ogół telegraficznych depeszy a szczególnie dwóch ostatnich w Monitorze zamieszczonych, które przewidywały nową fazę kwestyi sycylijskiej. Dyplomacya starać się będzie układami spór załatwić. Szorek oręta i huk dział ustanie. Na jak długo? Któż to może przewidzieć? Sam Garibaldi nie potrafiłby naznaczyć godziny w której nowy znak do boju wyda. Co bądź, stanowiska które strony walozące gotują się zająć, dowodzą, że na jakiś czas nie buletynami wojennymi oiekawość naszą zaspakajaj będziemy. Według depeszy z d. 10 h. m. z Neapolu przesłanej, a przez Monitora to jest przez jedyny organ bezwarunkowo wiarygodny ogłoszony, korpus zajmujący Palermo, miało to opuszczać i w miarę jak oddziały przyplwają, odsyłać ich do Golita i Castellamara. Wojska pozostałe w Sycylii koncentrują się w trzech punktach: w Mesynie, Syrakuzie i Agosta. Podczas kiedy wojska królewskie ściszają i niejako wzmacniają stanowisko, Garibaldi rozszerza się i bynajmniej na tém rozszerzeniu nie traci. Ministerium ukonstytuowało, w kasach rządowych znalazł znaczny zasób bo 24 miliony franków; która jak twierdzi nieprzychylnie mu dzienniki mają być nie własnością skarbu, ale depozytami prywatnymi. Siłę zbrojną mieć będzie czas uorganizować, a głównie będzie mógł zaopatrzyć się w broń i amunicyę na brak której narzeka. Zawieszenie broni do nieograniczonego czasu przedłużone. Kto jest sprawcą tej nagłej zmiany, kto się głównie przyczynił do powołności stron tylko co tak zaciepię walozących i tak erodze odgrażających się, czy mocarstwa bezstronne, czy jeden z zapasników? Trudno dotąd rostrzygnąć. Dowiemy się później. Jest jeden tylko punkt niezaprzeczony to jest że inicjatywa propozycji wyszła ze strony gabinetu neapolitańskiego. Minister spraw zagranicznych Carafa przedstawił pierwotne punkta które nawet dyskusyi ulegać nie mogły. Wzywał interweni mocarstw europejskich które tylko co nie osadziły za stosowne nie tylko w interesie książąt których prawa warunkowo wprowadzić ale i traktatem w Zurich zawartym, i umową między dwoma monarchami w Villafranca przepomnianie nie zostały, ale nawet musiały niektóre gwałt zrobić uczuciu synowskiej przychylności dla Ojca św. i powściągnąć się od wdania w sprawę odpadających od Stolicy Apostolskiej legacyi. Żądaniu więc interweni mocarstw ze strony gabinetu neapolitańskiego jak również podobne uproszenie o rekojmie posiadłości jest krokiem niewytłumaczonym. Wszakże te wybujałe poządania dały widać sposobność pomówienia o mniej przeziadłych warunkach.

Będą więc negocyacye, będzie peryod rozejmu. Pojawił się jednak w upłynionych dniach kilku czyn bardzo ważny, który żywo wzruszył opinię publiczną we Francyi. Pierwsza depesza donoszą-

Część Literacko-Artystyczna.

KARTKA 21

Notat z wędrówki po Krakowie

JÓZEFA MACZYŃSKIEGO.

Dwie tylko pamiętki z najdawniejszej budowy Katedry krakowskiej w tej się przechowały, to jest, dziś tak nazwany Grób Sobieskiego, w którym skłębienie, filary, z ich kostkowymi kapitelami (wufel) dowodzą, że został zbudowany w XI lub w XII wieku. Dowodzą zaś tego, każę się domniemywać, że sklep ten był wtedy ową kaplicą zwaną Kryptą (confessio); jakie to krypty widzieć się dają tylko w kościołach stawianych w pierwszych czasach chrześcijaństwa aż do XIII wieku. Drugą taką pamiętką jest jedna z dwóch wieł wystawionych przez Bolesława Krzywoustego w r. 1126 zwana Wikaryją i wznosząca się od południa.

Wieża ta osmiokątna ze swemi oknami, skłębieniami i grzmiemi romańskiego stylu, z temi jakby skamieniałemi kwiatami młodzieńczej fantazyi chrześcijańskich ludów, przetrwała szorstliwie siedm wieków nie uległszy żadnemu przekształceniu — ale to niestety tylko w swych murach. Nie możemy bowiem tego powtórzyć o jej pokryciu, bo przed laty ręka ciemnoty zdarła dawne, odpowiednie stylowi romańskiemu, dawniejszemu od stylu gotyckiego, a zmusiła do osłonięcia jakimś karłowatym oszpecającem tę wieżę. Że dotychczas patrzyliśmy na takie, dodać należy jeszcze gontowe pokrycie, dziwił się, bo nie trzeba było ponieść wielkiego wydatku, aby daniem takiego jakie było przywrócić w całości dawną tój tak starożytną wieżę, iż równienniczek nie wiele liczy dziś na świecie.

W ocknieniu się naszym z długiego letargu ze wszech stron dają się słyszeć głosy napominające, abyśmy szanowali, ratowali a niedotykali nieumiejętą, albo niszczącą ręką tego wszystkiego, ozełnemy jako świętą pamiętkę od konajęcej, drogich przeszłości obdarzeni zostali. Jeżeli w tym

ozasie ocknienia i pomimo tego wołania, widzimy, iż na wspomnioną wieżę nie tylko nadal utrzymuje to pokrycie, a co gorzej stare na niem gonty nowymi zastępują, wtedy nitnie dawny podziw, a powstają w nas Bóg wie jakie uczucia. Od wypowiedzenia tych wstrzymujemy się, podobnie jak wstrzymaliśmy się w czasie nieprzychylnego napadu na nas za pisanie tych kartek, bo jak wtedy, tak i teraz uważamy milczenie za najwymowniejsze w takim razie i idziemy za daną naukę w świętych przypowieściach: „Kto miarkuje wargi swe, bardzo rozstrzepy jest.”

Ale wstrzymując się od wypowiedzenia tych uczuć, nie zaniedbamy dalszego przedstawienia tej sprawy przed trybunałem opinii publicznej. Gdyby znowu to umiowanie się za ojczytymi zabytkami znowu złe uważano i potępiano, to tym można powiedzieć, że tacy mądrość swoją, wyżej nad mądrość boską przenoszą, a tych, których pragniemy wieść do wypełnienia swych obowiązków nad świętych wywyższają, gdyż Bóg przez proroków naucza, żeby grzechy nawet świętych nie były tajone. W piśmie świętym bowiem Pan Bóg przez

Proroka o grzechu Dawidowym mówi: (2 R. 12) Tys to uczynił tajemnie, a ja rzeczę to tak jako to słowice uczynię jawną wszystkim Izraelowi: aby nam często upadającym z ich powstania wzór był pokuty i nadzieja w najwcięższych grzechach.

Alle proszę wybaczyć, że uniósłszy się gorliwością, nieochcący wpadłem w ton kaznodziejski, a do tego w miejscu ku temu niewłaściwym, bo co dziennik to nie ambona. Czytelnicy mogliby słuszenie dopatrzeć się w tém coś podobnie naganne-go, jak w kaznodziei, który mają obowiązek powiadzieć kazanie w kościele, niepomny na niewłaściwość miejsca i zapomniawszy się, chce sprawy religijne, święte a wiozane, łączyć ze sprawami ludzkimi, światowymi a doczesnymi. Przez co, jak to słusznie uważano, ambona traciłaby na swój świętości, stając się trybuną polityczną — a dziennik na swém przeznaczeniu, stając się amboną.

Po tej przydatniejszej wprowadźce rozważę, przywiedzioną tu do upamiętnienia, wracając do roppozętej rzeczy, o tę romańską wieżę, przedewszystkiem wyznać trzeba i to z prawdziwą radością bo mną niekieruje żadna osobista zawiść, iż wy-

ca o podpisaniu kapitulacji na okęcie angielskim „Hannibal” dowiodła zarazem, że Anglii tymczasowo dopóki warunki kapitulacji nie zostaną wykonane, zajęli ostatecznie Castellamare. Wczoraj wieczorne dzienniki donosiły ale bez odpowiedzialności, że zajęcie to nie nastąpiło i że nastąpił zamęt w wyrażeniach.

Monitor nie wspominał o zajęciu jakiego punktu na wybrzeżach Sytylii przez Anglików a donosił jednak o kapitulacji. Czy to jest dowód względności dla gabinetu St. James, czy też wręcz samą wyłudzenie Anglików nie zostało uskuteczniomem, wkrótce się także dowiemy. W pierwszym wypadku Cesarz daby dowód wielkiej dla Anglii powolności, bo stąpienie żołnierza angielskiego na siarkowym gruncie wyspy słusznie portem morza Śródziemnego zwaną, zdolne jest wywołać w opinii publicznej we Francji silny żal przeciwko pobłażaniu. Jakkolwiek zajęcie krótkotrwałe jednej forteczki, mogłoby nie mieć następstw groźnych, taka jednak jest antypatya we wszystkich warstwach społecznych do wszelkiego rozszerzania się wpływu angielskiego na morzu które Francuzi swoim jeziorem nazywają, że w interesie samych Anglików życzy wypada, ażeby tak jak wieczorne dzienniki ogłosiły, wieść ta była fałszywą.

Nie będę wam wyliczał rozmaitych planów, które losom przyszły Sytylii zajmują się. Nie zastanowię się nawet nad krąjącami co do oporów lub zabiegów wiości. To tylko zaręczyć wam mogę, że w Sytylii tak jak w innych częściach Włoch, tak jak wszędzie gdzie Napoleon III go wpływ czuć się da, wyrok głosowania powszechnego, jeżeli nie w zupełności prawomocnym, to przynajmniej za podstawę do rozporządzeń służyć będzie. Cesarz Francuzów pozostanie zawsze i niezmiennie wierzący swojej zasadzie.

Dzienniki sprzyjające Garibaldiemu w jego sprawie, ale przeciwnie jego idei, cieszą się nadzieją, że Sytylia pragnie niepodległości, ale czują wstręt do aneksji. Być może, że mają słusność. Lecz w takim razie Garibaldi *italianissimo*, główny promotor zjednoczenia Włoch, pracowałby przeciw sobie i na to wydawał do Sytylii, żeby nowe państwo dodał do mozaiki półwyspu. *Sic vos non vobis*. W Neapolu panuje spokojność i w posiadłościach neapolitańskich stałego lądu nie objawia się żadne oznaki ruchu. Sądzę, że nadzieja komisji wstrzymała oznaki niezadowolnienia. Tak mniemają stronnicy Włoch. Przeciwnicy zaś twierdzą, że wierność wojska i dość interesowne przywiązanie lazaronów zapewnią królowi neapolitańskiemu spokojne posiadanie części na stałym lądzie położonych.

Wiedź o zjeździe Cesarza Napoleona z Księciem Rejentem pruskim nad Renem, staje się rzeczą pewną.

Constitutionnel miał już przygotowany artykuł, zdający sprawę z rozpraw w parlamencie pruskim i mówę w zupełności poła Niegolskiego, gdy raptam zmienił zdanie, i całość tej zajmującej sprawy drukiem nieogłosił. Inne dzienniki, jak *Siecle*, *Opinion Nationale* i *Revue des Deux Mondes*, nie naśladowały przezorności Constitutionnela.

Z uczuciem, może nawet silniejszym z powodu oddalenia i zaskoczenia nas niejako, niż w kraju, czytaliśmy niepospolitą artykuł Dziennika Poznańskiego. Odwaga, szlachetność i dzielność pióra sownie nagrodzone tą rzadą zostały skutecznym wpływem. Rząd pruski zapewne pierwszy zawięzywał autorowi, że tak dzielnie i stosownie przemówił do ludności, chroniąc ją od zdradliwych podstępów. Kropła krwi oszczędzonej wiedzy waży na szali odwiecznej sprawiedliwości, niż obłąkany korzyści ziemskie osiągnięte podstępą drogą.

Przybywają już delegowani od Towarzystwa Rolniczego w Polsce, na mającą do dni 5 otworzyć się wystawę walną rolniczą. Miałem sposobność widzieć jednego z delegatów, w chwili w której wracał z ministerium handlu i rolnictwa, z odwiedzin głównego dyrektora wydziału p. Mony de Mornay. Doznał nasz rodak najuprzejmiejszego przyjęcia i otrzymał zapewnienie, że we wszystkich tegoż tylko zażądać może, wydział ministerium i dyrektor są na jego rozkazy. Wystawa tegoroczna ma przewyższyć pod wszelkimi względami poprzedniczki swoje, nie w tym nie ma dziwnego. Rolnictwo szybko podnosi się za panowania monarchii, który nigdy przychylnych sobie nie zapomina, a wszystkie wspomnienia nieprzyjemne interesowi kraju poddać umie. Rolnicy francuscy należą do pierwszej kategorii. W chałupie wiejskiej przechowywały się tradycje Napoleońskie. Nie w pałacach, ale w chałupach liczą stronników, mówił Cesarz, i ciągną pieczołowitością o rolę i rolników odpłaca współuczucie.

Cesarz sam jest rolnikiem. Z folwarków cesarskich nadesłane zostały wyborowe egzemplarze, które za obrobem ogólnego konkursu wystąpią. Ze zwierząt domowych w tym roku wystawionych liczą samych koni 1064, z których 52 czystej rasy; bydła 1143; nierogacizny 23, owiec 516 sztuk. D. obiu, osłów, kóz, królików itd. w podobnym stosunku. W ogóle 4180 sztuk żywego zwierza i 397 machin rolniczych. Co do produktów, tych nadesłano 3660 z Francji, a 364 kolonialnych.

Cesarz osobiście zagał uroczyste posiedzenie otwierające wystawę, która tylko dni pięć trwać będzie. Czytelnicy którzyby nie mieli dotąd zamiaru zwiedzenia wystawy, a dali się skłonić radą moją, wiem, że kosztów nie pożałują i wdzięczni mi będą, że im myśl podałem. Środki komunikacyjne są tak ułatwione, że nawet po przeczytaniu niniejszego pisma jeszcze zdążyliby na ostatnie dwa dni lub trzy istnienia wystawy przybyć. Ma się rozumieć, że podróż tę przyspieszoną doradzał tylko rolnikom zajmującym się hodowlą bydła, ulepszeniem sposobu produkcji, słowem postępową agrikulturą. Stronnicy rutyni niech siedzą w domu, i byli tylko oszczędzali grosza zawsze dojdą do rezultatu.

Wiedeń 14 czerwca. Wszystkie dzienniki tujsze zajęte są zjazdem badeńskim, którego wszelkie nie oceniają w jego znaczeniu politycznym. Ze spraw krajowych powtarzają jeszcze dalsze ustępy mów mianych na posiedzeniu Rady państwa w d. 8 b. m. *Wanderer* mówi, że onegdaj na posiedzeniu komitetu hipotecznego w Radzie państwa, hr. Borkowicz wniósł raz jeszcze co już było wnoszone na pełnem zebraniu, aby całą sprawę bez rozbioru odesłać do sejmów krajowych i w tym duchu złożyć przedstawienia pełnej radzie. Ctery godziny nad tym przedmiotem rozprawiano. Hr. Salvotti popierał tę myśl przeciw hr. Lichtenfels, który chciał paragrafami przechodzić cały projekt ustawy. Spór obu tych stałych radców, miał być bardzo ożywiony. Minister sprawiedliwości hr. Nadassy bronił również rozbioru szczegółowego, a gdy za nim poszli pp. Strasser, Polański i Hein, postanowiono większością głosów, aby projekta rozbiierać w radzie. Hr. Borkowicz oświadczył przeto, iż nie może brać udziału w obradach, które z góry przesądzały kompetencję reprezentacji krajowych i o tem zawiadomił Arcyksięcia Przesa.

J. C. K. Ap. Moś do wiedziasz się o niebezpieczeństwie jakie się zdarzyło 8go b. m. w Padochowie w Morawie, gdzie w kopalniach węgla 50 górników straciło życie skutkiem zapalenia się wyziewów, nakałał Namiestnikowi Morawy rozdzielić 1000 złr. między rodziny pozostałe po zabitych.

W dziennikach zagranicznych znajdujemy pogłoskę, jakoby rząd wypuścić zamierzał w dzierżawę bankowi kredytowemu monopol soli.

Gaz. Augsb. powiada, że ministerium gorliwie pracuje nad bliższym zaprowadzeniem statutów prowincjonalnych, a przedewszystkiem wygotowaną i ogłoszoną będzie ustawa dla Tyrolu. Według takowej, sejm ma mieć znany zakres działania w sprawach krajowych; wyznaczać będzie z łona swego radę przyboczną przy osobie naczelnika kraju, która we wszystkich sprawach krajowych będzie miała głos doradczy (dawne bairaty); do sejmiku krajowego należeć będzie zawiadywanie funduszem krajowym, długi krajowe, instytucje, wybór starosty krajowego, nieograniczone prawa petycji o sprawach kraju i państwa. Obrady mają być jawne a przynajmniej będą publikowane. Starosta krajowy kieruje wyborami, a prawo wyborcze niebędzie zależne od stanu wyborcy.

Francja.

W numerze wczorajszym podaliśmy depeszę telegraficzną o ogłoszeniu w *Monitorze* traktatu turyńskiego jakoteż o raporcie p. Thouvenela w tym przedmiocie. Owóż co pisze *Monitor* z dnia 12 b. m.: „Traktat dotyczący się przyłączenia Sabaudyi i okręgu nicejskiego do Francji zawarty został 24go marca r. b. między Francją i Sardynią, ratyfikacye

niepodziewanemi.

Na usprawiedliwienie skąd ta myśl o tem niespodziewanem fatum przyszła, pytamy was czytelnicy, czyżliż równie niepojętem, a niespodziewanem nie jest, aby w kościele tak drogoocenym sercom polskim jak krakowska katedra, wieży dach pobijał nowymi gontami, które gdy przed rokiem latano tylko dachy kramów obok Sukiennic na rozburzenie przeznaczonych, to już wstydząc się tego, nowe gonty zmolać ozerniono.

Następnie pytamy, czyżliż równie niepojętem w niespodziewanem nie jest, jak c. k. konserwator starożytności mógł zezwolić na danie tego pokrycia drewnianego, bo zapewne tę wieść, jako jedną z najstarożytniejszych pamiątek zamiescił między temi pamiątkami, które na mocy udzielonego sobie prawa uznał, za nietykalne bez jego wiedzy.

Nakoniec pytamy: czyliż niepojętem a niespodziewanem nie jest, że król. Magistrat miasta Krakowa, pomimo rozporządzenia ministerialnego z d. 20 lipca 1850 r. pozwalającego tylko na pokrycie dachów, używać samej dachówki, albo blach

metalowych, mógł zezwolić na zastąpienie ich gontami.

Piszemy choć nie z dowodem rąku, że to z wiedzy tych dwóch władz się stało, bo nie możemy nawet przypuścić, aby tam skąd nam czerpać należy naukę i przykład posłuszeństwa, miano nie zważać na powyższe przytoczone rozporządzenia i bez wiedzy c. k. konserwatora i król. magistratu to zrobić, co zrobiono.

Lecz gdy nie jest nigdy mądrością, utrzymywać to za rzecz niezawodną co ludzkie, przeto i my to nasze zdanie dopóty tylko za niemyślne mieć możemy, dopóki tak c. k. konserwator, jako też król. magistrat nie zaprzeczą, że tego zezwolenia nie dawali. Co jeżeliby nastąpiło, to już zawczasu jakoby wtedy tak teraz robiąc, przepraszamy za niekulturalne obwinienie, ale pytając, jakbyśmy wówczas znów zapytali, czyliż już rozporządzone, aby na zdzielenie pokrycia bez zezwolenia właściwych władz zastąpienie zostały gonty dachówkami lub blachą metalową. Gdyż tu gdzie idzie o poniewierkę, oszczędzenie połączone z obawą zniszczenia ogniem katedry Wawelskiej, tu niepo-

tegoż aktu wymieniono w Turynie 30 t. m., przeto akt ten otrzymał zupełne wykonanie.

Tutaj *Monitor* podaje tekst traktatu, który dla długości odłożyć musimy na później, po tekście zaś następujący raport ministra spraw zagranicznych:

„Najjaśniejszy Panie,

„Mam zaszczyt przedłożyć Waszej Cesarskiej Mości dekret o ogłoszeniu traktatu podpisanego w Turynie, na mocy którego Jego Królewska Mość Wiktor Emanuel, przenosząc na Cesarza prawa i tytuły do Sabaudyi i okręgu nicejskiego, przystał na połączenie tych dwóch krajów z terytoryum francuzkiem.

„Parlament sardyński usankcjonował uroczystym głosowaniem ustąpienie dokonane naprzód przez panującego i potwierdzone następnie przez życzenia ludności przetranszowanych do zostania francuzkami ludnościami. Nigdy prawowitość w tranzakcji międzynarodowej nie była silniej postawioną.

„Wykonanie porządne i kolejne ogółu tych warunków, zestawione z wykładem poprzednio przedłożonym dworom, które podpisały traktat wiedeński w celu, aby ocenić mogły powody, jakie W. Wasz Cesarską Mość skłoniły do postawienia tegoż żądania Jego Królewskiej Mości królowi sardyńskiemu, wykazuje cechę całkiem wyjątkową jaką na sobie nosi to nowe nabycie przez Francję. Polityka cesarska nie kierowała żadną myślą ambitną, ale kierowała nią uczucie przemożności. Wasza Cesarska Mość nie chciała zdobyć, ale szukała rękoma. Aby sobie takową zapewnić, nie uciekała się N. Panie do siły, lecz otrzymała ją od przyjaźni i wdzięczności Monarchy, a wartość tej rękoma podwaja się jeszcze przez zapał jednostajny i bez namysłu ludności, którym straż owej rękoma oddał powierzoną.

„Wasza Cesarska Mość i Francja, mogą być dumni Najjaśniejszy Panie z takiego udania się tej sprawy, które dodaje jeszcze przewagi moralnej nie ubliżając w niczem żadnemu interesowi prawnemu ani żadnej miłości własnej jakowego państwa. W rzeczy samej, warunki szczegółowe, któremi Europa na żądanie Sardynii otoczyła posiadanie części Sabaudyi, są utrzymane w art. 2 traktatu turyńskiego, a lojalność naszą wkłada na nas obowiązek ustanowienia ich porównie z neutralnością Szwajcaryi, w oczekiwaniu, aby bliskie porozumienie się dworów, które podpisały traktat wiedeński ze Związkiem szwajcarskim urządziło ostatecznie tę kwestię.

„Niechże więc Wasza Cesarska Mość raczy podpisać dekret niniejszy, stanowiący jedną z pięknych kart historii panowania już tak w pomyślności obfitego.

„Jestem z uszanowaniem, W. Cesarskiej Mości itd. Thouvenel.”

Włochy.

Gdy ogólny wprawdzie niewyraźny zarys zdarzeń na sycylijskim teatrze wojny kreślony według depesz telegraficznych doprowadziły do 12go czerwca, tj. do chwili w której wojska królewskie ukończyły zupełnie wymarsz swój z okolicy Palermo i z całej zachodniej części wyspy odpływając do Neapolu i Mesyny,—szczegółowy opis tych wypadków wojennych dociągnęliśmy zaledwie do 30go maja zamieszczając między innemi obszernie sprawozdanie korespondenta z Palermo do *Timesa*. Dziś opis ten przeciągaliśmy chociaż mniej szczegółowo do 5go czerwca, do którego to dnia piśmiennicze wiadomości sięgają, z których ułożymy wprawdzie krótki i niedokładny dziennik zdarzeń w Sytylii a szczególnie w Palermo od 30go maja do 5go czerwca.

Dnia 30 maja. Rano przybył z pałacu królewskiego parlamentarz z listem namiestnika Lanzy do Garibaldeg, następującej treści: „Naczelny wódz wojsk lądowych i morskich z tej strony Faro. Palermo 30 maja. Jenerale! Gł. angielski admirał donosił mi, iż z przyjemnością przyjmie na pokład swego okrętu dwóch jenerałów, aby się z Waszą Ekscelencją rozmówili, w której to konferencji admirał gotów jest przyjąć rolę pośrednika, proszę przeto Waszą Ekscelencję o odpowiedź czy się na to zgadzasz, a w takim razie racz oznaczyć godzinę o której się ma zacząć zawieszenie broni. Życzylbym tobie, aby W. Ekscelencja dał obu jenerałem eskortę któraby ich przeprowadziła od pałacu królewskiego do kwarantanny, z kąm mają

wsiąść na okręt. Oczekując odpowiedzi, mam zaszczyt itd. Podpisano Lanza.”

Na tej depeszy był napis: „Do Jego Ekscelencji jenerala Garibaldeg.” Na to odpowiedział Garibaldi, iż nie ma przeciwko rozmówieniu się z jenerałami neapolitańskimi, zawieszenie zaś broni może się rozpocząć w południe, a w godzinę później będzie się znajdować na pokładzie okrętu angielskiego.

W skutek takiego układu, powstańcy wstrzymali ogień i kroki nieprzyjacielskie w południe 30 maja. Bateria zamkowa jeszcze półgodzinę strzelała, lecz później także ucichła i od tej chwili trwa stałe zawieszenie broni. O 1szej godzinie Garibaldi udał się na pokład okrętu angielskiego a po naradzie, na której dyskutowano warunki kapitulacji, powrócił do Palermo wraz z dwoma jenerałami neapolitańskimi, których odprowadził do pałacu. Na tej naradzie stanął układ o zawieszeniu broni na 20 godzin dla opatrzenia rannych i pochowania poległych, umowy zaś o kapitulacji nie ukończono.

Obie strony zachowują dotychczasowe swoje stanowiska: wojska królewskie w zamku, na grobli portowej, w pałacu skarbowym i w pałacu królewskim oraz w miasteczku Parco; powstańcy w całym reszcie miasta i okolicy. Przez te 20 godzin królewskie wyznaczoną drogą przenoszą rannych ze swych stanowisk w środku miasta do portu na okręty i chowają poległych. Tożsamo czynią powstańcy. Wiceadmirał angielski przedstawia jenerałowi Lanza, że gdy nie zdola już odrywać Palermo, a dalsze bombardowanie i walka będzie tylko napróżnem krwi przelewem, skonczy się zaś musi klęską wojsk królewskich, przeto należy zawrzeć układ o kapitulację. Bliższych szczegółów o toku tych układów nie przyniosły dotychczas wiadomości piśmienne po większej części urwane. Garibaldi wchodził do tych układów o kapitulację wojsk królewskich, organizuje zarazem rząd powstańczy: w miejsce komitetu tymczasowego mianuje czterech ministrów: ministrem spraw zagranicznych, hr. Pizani; ministrem spraw wewnętrznych i sekretarzem rządu Franciszek Crispi; ministrem skarbu, p. Carcano; ministrem wojny Nino-Bixio. Obok tego Garibaldi ustanawia sądy wojenne dla wymierzania sprawiedliwości. Od dnia tego zaczyna wychodzić jawnie w Palermo dziennik rządu tymczasowego p. n. *Unità italiana*. W dzienniku tym ogłoszone są wszelkie dekrety, rozporządzenia i odezwy Garibaldeg wydane od chwili jego wyładowania, a na ich czele odezwa do Sytylii z 12go maja ogłaszająca, iż dla dobra kraju bierze dyktaturę. Główniejsze z tych ogłoszonych dekrety wymieniliśmy w dzienniku naszym z 13go t. m. pod oddziałem Przegląd. Wszystkie te rozporządzenia wydane są z następującym napisem: „W imieniu Włoch i Wiktora Emanuela, Józef Garibaldi naczelny dowódca narodowej siły zbrojnej w Sytylii (Italia e Vittorio Emanuele, Giuseppe Garibaldi, Commandante in capo le forze nazionali in Sicilie).

Dnia 31go maja w chwili gdy kończy się termin pierwszego zawieszenia broni na godzinę 20 zawartego, przybywa o godzinie 11tej rano adjutant wódza królewskiego Lanza, z żądaniem przedłużenia armistycjum na dni trzy, gdy jeszcze nie zdolano przewieźć rannych i pochować poległych; to była jawnie ogłoszona przyczyna przedłużenia armistycjum, lecz drugą wiadomą choć nieogłoszoną było nienakłonienie układów o kapitulację toczonych, gdyż namiestnik Lanza żądał aby warunki układu zatwierdził rząd neapolitański. Umowa ta o zawieszenie broni ogłoszona w urzędowym dzienniku powstania, *Unità italiana* z 1go czerwca, brmi jak następuje:

1) Zawieszenie kroków wojennych przedłużone będzie na trzy dni licząc od teraźniejszej chwili, a mianowicie od 31go maja w południe. Po upływie tego terminu wysię JE. jenerał naczelnie dowodzący jednym z swoich adjutantów, aby wspólnie umówić się o godzinę rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

2) Bank królewski oddany będzie reprezentantowi Crispi sekretarzowi stanu za stosownym jego kwitem, a oddział wojsk stojący przy nim na straż odejdzie z bronią i bagażami do Castellamare.

3) Wszyscy ranni i ich rodziny mogą dalej wsiadać na okręty i nie będzie zaniebany żaden środek, aby przeszkodzić wszelkim nadużyciom.

4) Dowóz żywności będzie dla obu stron walczą-

winnaby się dać zastosować ta dzisiejsza zasada świata politycznego *fait accompli*. Obawiamy się zaś tego, bo na tej zasadzie skazani jesteśmy, aby z oburzeniem i bólem serca do dnia patrzeć na podobne gontami pokryte wieże kościoła s. Florjana tego kościoła tak zamożnymi funduszami uposażonego.

Jeszcze słowo dorzucić mi wypada, co do naprawek w katedrze. Patrząc od lat kilku na restauracyę zamku, widząc jakim kształtem i trybem posuwają się te roboty i jak całość przyprowadzona zostaje do harmonii—zapytuje się sam siebie: A oś będzie z katedrą? czy ma tak zostać jak jest, bez stosownych napraw przy podgontach dachami pośród tyłu gmachów, które rząd restaurował? Nieśdę—Kapituła prędzej lub później będzie musiała się zastosować do Zamku—a czyby nielepiej było odrazu dobrze naprawić jedno po drugim, niż nagle być zmuszoną do ogólnej restauracyi?

cyh swobodny o każdej godzinie dnia, i w tym celu stosowne wydane zostaną rozporządzenia.

5) Będzie można wymienić uwieczonych Mosto i Rivala za podpułkownika i innego tego stopnia oficera np. za kapitana Grassa.

„Sekretarz stanu rządu tymczasowego sycylijskiego. (Podpisano) Franciszek Crispi. Generał naczelnie dowodzący. (Podpisano) Ferdinand Lanza.“

Tę umowę o armistycjum ogłosił Garibaldi Sycyliom przy następującej odezwie.

„Sycylianie! Nieprzyjacieli proponował zawieszenie broni, któregośmy według zwyczajów szlachetnie prowadzonej wojny, jaką z nim wiodliśmy, odmówić nie mogli. Pochowanie poległych, staranie o rannych nakazane jest przez prawa ludzkości, które stanowią zawsze wieczny żołnierz włoski. Nadto ranni Neapolitańczycy są naszymi braćmi, chociaż zaczęli w nieprzyjaźni przeciwko nam stać i jeszcze czy ich kryje mgła politycznych błędów; wkrótce jednak rozpędzi je światło z narodowej chorągwi płynące i zwiększą się szeregi wojska włoskiego. Aby przyjętego zobowiązania do trzymać sumiennie, ogłoszony zostaje niżej układ zawarty o zawieszenie broni.“

Zaraz po zawarciu powyższego armistycjum a zarazem przedstawieniu obustronnych propozycji względem kapitulacji wojsk królewskich, odpływa z portu palermitańskiego generał Letizia do Neapolu wioząc te propozycje. W ciągu dnia tego 600 rannych żołnierzy królewskich przeniesionych jest na pokład okrętu.

Przez 1 czerwca obie strony stoją w spokoju na swych stanowiskach; ulice pozostają zabarykadowane, stoją także barykady przez powstańców wzniesione dokoła stanowisk wojsk królewskich w mieście. Orsini przybywa na czele 6000 ludzi i kilku dział do Parco, gdzie okopał się ów parętyśięcny oddział wojsk królewskich, który był poszedł w mniemanym pościgu za powstańcami, a dzisiaj wyszedłszy z złudzenia widzi, że mu nie pozostaje nic innego jak złożyć broń jeżeli nie zdoła przedrzeć się przez otaczających go dokoła powstańców. Drugi warunek zawieszenia broni wykonany jest przez Neapolitańczyków: 500 żołnierzy królewskich opuszcza bank czyli pałac finansów przechodząc przez miasto z bronią i bagażami do zamku. Trzy wielkie okręty przewożące odpływają z rannymi żołnierzami królewskimi do Neapolu.

D. 2gi czerwca. Powstańcy wznoszą lub wzmacniają barykady do kół miasta. Na ulicy Albergheria widzę ogromną barykadę na szczycie której zatknięty wielki krzyż otoczony płonącymi świecami. Barykada na prost pałacu królewskiego jest formalną baterią, uzbrojoną dwoma działami. Odbywa się wymiana jeńców i oddanie powstańcom banku czyli pałacu finansowego, oraz 2,750,000 franków tam się znajdujących. Przechodzenie żołnierzy królewskich do powstańców coraz częstsze; z jednego pułku stojącego w pałacu królewskim, przechodzi do powstańców cała muzyka pułkowa. Władze miejskie przeglądają zniszczone bombardowaniem dzielnic miasta, niosąc o ile można pomoc. Przekonywują się, że w dzielnicy Albergheria żołnierze cofając się jeszcze w chwili walki do pałacu, spalili 300 domów; spalili również klasztor Benedyktynów i del Annuncjata. Opowiadają, że żołnierze cofając się zabijali kobiety i dzieci, które chciały się ratować z domów ogarniętych pożarem. Municypalność każe zewsząd wynosić trupy, aby je spalić na Campo Santo. Pałac ks. Cirini został także przez wojska w chwili ich odwrotu zrabowany i spalony; żołnierze cofając się ku zamkowi, podpalili wszystkie domy po drodze.

Dnia 3 czerwca. Generał Letizia powraca w nocy z 2go 3 czerwca z Neapolu, przywoząc odpowiedź rządu neapolitańskiego, który się niezgadza na układ z Garibaldim i na kapitulację wojsk królewskich. Lecz namiestnik Lanza, widząc niepodobieństwo utrzymania się w Palermo, chce tylko wyjechać od Garibaldeggo pewną zmianę w układzie, a następnie zwrócić generała Letizia do Neapolu z przedstawieniem wyraźnym w jak krytycznym położeniu znajdują się wojska królewskie. Przed upływem terminu drugiego zawieszenia broni, które kończy się w południe, namiestnik Lanza, w obecności generała Letizia, ma rozmowę z wodzem powstańców Garibaldim o 11ej godzinie rano na pokładzie okrętu angielskiego. W rozmowie tej przedstawia nową propozycję względem warunków kapitulacji, a usłyszawszy odpowiedź Garibaldeggo, zwraca natychmiast generała Letizia do Neapolu; sam zaś zawiera z Garibaldym układ o przedłużeniu zawieszenia broni jeszcze na dni cztery.

W d. 4ym czerwca dowódca żandarmerii prowincjonalnej przechodzi do powstańców z całym swym oddziałem. Garibaldi i namiestnik królewski Lanza schodzą się raz jeszcze na rozmowę na pokładzie okrętu angielskiego. Oddziały wojsk królewskich opuszczają warownie w Termini i w Trapani. Przychodzi wiadomość iż załoga Catanii zrabowała miasto, cofając się do Mesyny.

R o s y a .

Journal de St. Petersburg podaje tekst okólnika księcia Gorceakowa do poselstw rosyjskich za granicą. Brzmienie tego okólnika datowanego z Petersburga d. 20 maja rb. jest następujące.

Uwaga, jaką zwróciły na siebie w całej Europie umawiania się, których przedmiotem w tej chwili jest położenie wschodu, każe nam pragnąć, aby udział w tej kwestji gabinetu rosyjskiego i cel jaki sobie założył, nie były fałszywie lub przesadnie tłumaczone.

Od roku przeszło raporta urzędowe naszych agentów w Turcji, wykazują nam położenie, coraz

przykrejsze prowincji chrześcijańskich, a mianowicie Bośni, Hercegowiny i Bulgarii.

„Położenie to nie od dzisiaj się poczyni, lecz zamiast polepszyć się jak się tego należało spodziewać, w ostatnich latach coraz się pogorsza.

„Poddani chrześcijańscy J.C. Mości Sultana przyjeżdżają z zaufaniem i wdzięcznością stanowcze obietnice reform, lecz ciągle oczekują jeszcze na praktyczne spełnienie nadziei, którą uroczyste akta monarchji przyzwolenie Europy podwójnie uszczęśliwiły. „Namiętności i nienawiści, zamiast ukoić się nowymi przybrały zapęd; gwałty, cierpienia ludności, wreszcie wypadki dokonane na zachodzie Europy, które rozbrzmiały na wschodzie jako zachęta i nadzieja, przyczyniły się do obudzenia ruchu.

„Jawna jest rzecz, że położenie takie nie może trwać długo bez niebezpieczeństwa dla państwa ottomańskiego i powszechnego pokoju.

„W tem przekonaniu, nadaremnie z jednej strony usiłując otworzyć oczy rządu tureckiego na ważność tego stanu rzeczy, przez kolejne udzielanie mu informacji wykazujących nam nadużycia popełnione przez władze miejscowe, wyczerpnawszy z drugiej strony względem chrześcijan wszelkie środki namowy, jakie były w naszej mocy, aby ich zachęcić do cierpliwości, wystąpiliśmy otwarcie i lojalnie w obac wielkich mocarstw europejskich. Przedstawiliśmy im położenie takie, jakie z raportów agentów w naszych wynik, niebezpieczeństwo kryzys, przeświadczenie nasze, że pojedyncze zabiegi, płonne obietnice lub półśrodki niewystarczają już do zapanowania nad wielkimi mocarstwami, które porozumienia się wielkich mocarstw pomiędzy sobą i Portą aby zgodzić obmyśleć środki, mogące położyć kres niebezpieczeństwu położeniu.

„Nie uczyniliśmy propozycji bezwzględnych co się tyczy obrania drogi. Dowiedliśmy jedynie bezwzględność jej i określiliśmy cel.

„Co do pierwszej, nieistniałoby że nieradzie nam się żadnej ulegać wątpliwości, ani przypuszczać żadnej cwałki.

„Drugie, zdaje nam się przedstawiać dwa różne odcienia:

„Przedewszystkiem śledztwo miejscowe, natychmiastowe z współdziałaniem delegowanych europejskich, dla sprawdzenia rzetelności faktów.

„Następnie porozumienie, które obowiązkiem jest wielkich mocarstw ustalić pomiędzy sobą i Portą, by ją skłonić do obmyślenia środków organicznych potrzebnych do rzeczywistego, wyraźnego i trwałego polepszenia stosunków pomiędzy nią i ludami chrześcijańskimi.

„Nie chodzi tu bynajmniej o mięszanie się ubliżające godności Porty. Nie podejrzujemy jej z zamiarów. Najwięcej jest ona interesowana, aby wyjść z obecnego położenia.

„Czy to jest skutkiem zaślepienia, tolerancji lub słabości, pomoc Europy może tylko być użyteczna Portcie, bądź aby sąd jej oświecić, bądź aby wzmoć jej działania.

„Nie może być więcej mowy o naruszeniu jej praw, które pragniemy, aby były szanowane, ani o wywołaniu zająć, którym zapobiedz jest życzeniem naszym.

„Zgoda, jaką chcielibyśmy widzieć ustaloną pomiędzy wielkimi mocarstwami i rządem tureckim, powinna być dla chrześcijan dowodem, że los ich zajmuje, i że istotnie czynią się zabiegi, aby go polepszyć. Winna ona być dla Porty pewną rękojmią pod względem życiowych chęci mocarstw, które zachowanie państwa ottomańskiego umieściły w rzędzie głównych warunków równowagi europejskiej.

„Tak więc dla jednej i dla drugiej strony widoczne są pobudki, dla rządu tureckiego zaufania i bezpieczeństwa, dla Chrześcijan cierpliwości i nadziei.

„Europa z swęj strony, nauczona doświadczeniem, nie może według zdania naszego, gdzieindziej jak w tem działaniu moralnym szukać rekojmi, jakich wymaga kwestja pierwszego rzędu, z którą nierozłącznie związany jest jej spokój, i w której zlewają się interesa ludzkości z interesami polityki.

„Pan nasz dostojny nigdy niezapierał się żywego współczucia dla pierwszych. J. C. Mość nie chce brać na swoje ramiona wyrzut, że zachowywał milczenie w obec takich cierpień, podczas gdy tyle głosów podniosło się gdzieindziej z pobudek mniej nagłych.

„Głęboko żrzącą jesteśmy przeświadczeni, że myśl ta nieodłączną jest od interesu politycznego, który przywiązany jest tak dla Rosji jak dla innych mocarstw do utrzymania państwa ottomańskiego.

„Wierzmy chętnie, że wszystkie gabinety dzielą ten sposób zapatrywania się. Lecz mamy również przekonanie, że czas złudzeń już minął, i że wszelkie wahanie się, wszelka zwłoka, miałaby groźne skutki.

„Przyznając się całą siłą do wprowadzenia rządu ottomańskiego na drogę, mogącą ominąć to następstwa, mniemamy, iż obok dopełnienia obowiązku ludzkości dajemy mu dowód pieczołowitości naszej.

„Wzywając wielkie mocarstwa do połączenia się z nami w tym celu, usuwamy według zdania naszego wszelką możliwość wyłącznych widoków lub mięszanie się.

„Taki jest cel, nie jaki przesłaliśmy do dworów: berlińskiego, londyńskiego, paryskiego i wiedeńskiego. Jakikolwiek będzie skutek tych zabiegów, zależy nam na tem, aby myśl, która im przewodniczyła, była dokładnie pojęta.

„Dlatego jesteście J.W. Pan upoważnionym z roz-

kazu J. C. Mości odczytać niniejszą depeszę p. Ministrowi spraw zagranicznych.

„Przyjm itd. (podp.) Gorozaków.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 czerwca. Wczorajsza oktawa Bożego Ciała obchodzona była jak i poprzednie dni procesyja, a ostatnia z nich maryacka odbyła się wśród niezliczonego tłumu pobożnych zapelniającego rynek. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu obrzędowi, po skończeniu którego obchodzono znaną pamiątkę „Konika zwierzynieckiego“, który zagony swoje coraz dalej zapuszcza. Przed laty ograniczał się on na dziedzińcu klasztoru pp. Norbertanek zwierzynieckich, później ośmielili się do Włódniej bramy, a gdy zrównano ją z ziemią, Konik pierwszy raz ukazał się przed miastem składając hold biskupowi Woroniczowi, potem przed biskupem Skorkowskim wyprawiał harce, a choć biskup w Krakowie już niesiedział, długo jeszcze pałac biskupów był jedynym celem jego wycieczek. Dopiero po pożarze przed 10cin laty przedierał się zaczął przez gruz Włódniej ulicy na Rynek, wybierając haracz od bogatszych, i z oblawianym trzosem wraca na Zwierzyniec, gdzie z towarzyszami wyprawy, chorągwią swą i muzyką janczarską, dzieli się łupami wyprawy.

— Rząd namiestniczy lwowski podaje do wiadomości z podziękowaniem, iż na budowę mostu na Sanie pod Jarosławiem na gościńcu wiodącym z Bełca do Jarosławia, przeznaczył dary pieniężne: ks. Konstanty Czartoryski właściciel Polkinec 1000 złr., księżna Adamowa Czartoryska właścicielka Sieniawy 500 złr., hr. Włodzimierz Badien właściciel Konieczowa 1050 złr., gmina chrześcijańska w Jarosławiu 2000 złr., tamieczna gmina izraelska 500 złr., gmina Surochów złr. 100, gmina Munina, Wiązownica, Cetula i gmina izraelska w Sieniawie po złr. 50, gminy Szusko, Surmaczówka i Mołodycz po złr. 40, gmina Makowski 30 złr., gminy Sobień z Konieczowem, Piwoda, Ryskowa Wola, Czerwona Wola, Monaster i Zadarawa po złr. 20. Składka powyższa wynosiła przeszło 5620 złr.

— W Galicji niezaginiono jeszcze rzemiosło żebractwa, i tłumy dziadów i kalek ciągną z jednego odupustu na drugi. Od niejkiego czasu zaczynają i do Krakowa zaglądać, tak iż spotykamy nieznanne tu dawniej postacie czystego typu dziadowskiego lub też kaleki, które tylko po szpitalach lub domach przytulku pomieszczenie znaleźć powinny.

— Ołbrzymi okręt „Great-Eastern“ zwany inaczej Lewiatanem, odbywał 9go i 10go b. m. ostatnie próby po kanale Kalańskim i płynął tylko 12 węzłów na godzinę, gdy tymczasem za pierwszej próby swojej przed pamiętną eksplozją odbywał 16 węzłów. Tym sposobem chybiło zamiaru uczynienia tego okrętu najszybszym parowcem. Być może, że na Oceanie będzie on płynął spieszniej, wszakże nie dojdzie już dawniej swęj racjonalności. Powodem tego zwolnienia są zapewne zmiany zaprowadzone w machinach tego okrętu, które były konieczne, aby go zabezpieczyć przed ponawianiem się takich nieszczęśliwie jak się zdarzyło za pierwszej próby tego okrętu.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń Sądu kryminalnego w Krakowie.
Dnia 21 maja skazał sąd Filipa S. z Przeciszowa wysłanego żołnierza, za zbrodnię publicznego gwałtu popełnionego przez niebezpieczne pogroźki na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z uzupełnieniem postem dwa razy co tydzień. Dopuścił on się pomienionej zbrodni będąc przeszłego lata osadzony w areszcie urzędu powiatowego w Oświęcimie za szkodę w lesie pańskim zrządzoną. Z okna bowiem aresztu przemawiał do ludu na jarmark zebrańca, że może Bóg da, iż się wróci rok 1846, a natenczas będzie rana panów piłą jak drzewo. Sąd wymierzając tę karę miał na względzie wiele okoliczności obciążających, iż w epoce gdy się to działo, umyśli były niepokojone wypadkami wojennymi; następnie, że skazany obudzał namiętności i całą klasę mieszkalców podburzał przeciw innej klasie, tudzież iż za szkodę dziedzicowi zrządzoną, uwieziony, palał gniewem przeciw całej klasie właścicieli ziemskich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 czerwca. Senat uchwałę wczoraj wydaną zatwierdził wcołenie Sabaudyi i Nicei do Francji.

Paryż 13 czerwca. Według doniesień zamieszczonych w dzisiejszej Patrie, cała flota neapolitańska została uzbrojona, aby krażyć około brzo-gów neapolitańskich.

Turyń 11 czerwca. Król i Mamiani znajdowali się wczoraj na przedstawieniu teatralnym danem na korzyść powstańców sycylijskich. Garibaldi wysłał miał Castiglię w ważnej misji na wyspę Malte.

Turyń 12 czerwca. Senator Laity przybędzie jutro do Chambery jako delegowany rządu francuskiego i nazajutrz zajmie w posiadanie odstąpione kraje. Zwykły garnizon żandarmerji już przybył do Chambery. Król podpisał wczoraj traktat względem odstąpienia posiadłości swoich koronnych. Rząd zamianował dwóch komisarzy, którzy we czwartek dopełnią formalności oddania Francji krajów odstąpionych. Komisarzami tymi są w Nicei p. Pirioli, w Sabaudyi p. Bianchi di Castagne. Biskup Placenoyi zawezwany został do Turyń do wytłumaczenia się z postępowania swego. (Zakazywał on księżom rozgryzać żołnierzy wojska sardyńskiego i urzędników jako kłatwa obłożonych. P. R. Cz.)

Turyń 13 czerwca. W Salerno i w Celenza (zapewne Cozenza) były polityczne demonstracje. Niepokojące ruchy w Abruzzach zostały stłumione. — Z Rzymu donoszą, iż termin do zapisywania się na pożyczkę przedłożony został do 15 lipca.

Medyolan 13 czerwca. Wczoraj podczas odjazdu marszałka Vaillant, gwardya narodowa wystąpiła w paradzie.

Malta 9 marca. Flota angielska pod rozka-

zami admirała Martin odpłynęła do zatoki Bezyka. (Leży w Turcji blisko Dardanelów P. R. Cz.)

Sprawa tocząca się w Sycylii i w Neapolitańskim jest teraz w chwili niepewności. Sprawa ta jest jakby na drogach rozstajnych: niewiadomo, czy pójdzie dalej droga wojenna ku zjednoczeniu całych Włoch w jedno państwo, w jakim to kierunku działa dotąd Garibaldi w Sycylii; czy też za pośrednictwem Francji a przez zupełną zmianę polityki rządu neapolitańskiego i przez przymierze jego z Piemontem pójdzie droga pokojową do sformowania Związku państw włoskich, do konfederacji włoskiej. Aby popchnąć ją w tym drugim kierunku ku konfederacji, działa Francya i w tym zapewne celu podjęła się pośrednictwa, w tym także kierunku działa cała narodowo-umiarkowana partya we wszystkich krajach włoskich, a teraz jak utrzymują skłania się do tego rząd neapolitański; czy nie omyli tego zapóźno? niedaleka przyszłość okaże. W pierwszym kierunku do połączenia w jedno państwo wszystkich krajów włoskich popycha Włochy stronnictwo narodowo-radykalne, utrzymując, że wśród dzisiejszych okoliczności Włochy aby były niepodległe, muszą być silnym państwem. Cała wyprawa Garibaldeggo i dotychczasowe jego działania szło w tym kierunku; utrzymują jednak, iż bliższe poznanie dążeń Sycylii zmodyfikowało Garibaldeggo i że skłonny jest zgodzić się na Związek państw włoskich, zawsze jednak pod wojskowym naczelnictwem Piemontu. Lecz dotychczas żaden nie zaszedł fakt, któryby to mniemanie potwierdzał; niewiadomo nawet czy ofiarowaniem mu było i przyjęciem zostało przez niego pośrednictwo Francji, dzisiaj czy gdy ma w ręku Sycylię trzeba się i o jego zdanie pytać. Wprawdzie działania wojenne przerwane zawieszeniem broni, dotąd się nie rozpoczęło, a Garibaldi oczai wszelkie do dalszej wojny przygotowania, organizuje nowe pułki, powołał pod broń całą zdolną do oręża ludność Sycylii, zakłada ludwisarnie, sprowadza broń.

Tymczasem wiadomość o tryumfie powstania w Palermo i w całej Sycylii, wywołała już jakieś ruchy na stałym lądzie neapolitańskim tak w Kalabrii jak w Abruzzach. W Kalabrii Antoni Garcia wydał odezwę w której przy okrzyku „Niech żyje Włochy! Niech żyje Wiktor Emanuel!“ wzywa kalabrijczyków „w imieniu Boga i Włoch“ do powstania. Poruszenie w Abruzzach wprowadziło stumioną, jak mówi powyższa depesza z Tarynu, lecz równocześnie obok tych ruchów na południowym i północnym końcu Neapolitańskiego wydarzyły się jakieś demonstracje polityczne w środkowej części Neapolitańskiego, w Salerno i jak się zdaje w Cozenza.

Depesze telegraficzne zawiadomiły już nas wczoraj o podróży do Bideu nie tylko Księcia Rejenta pruskiego i Króla bawarskiego i wirtemburskiego, ale i o czem dotąd nie było mowy, królów hanowerskiego i saskiego tudzież Księcia Koblurgskiego. Depesza frankfurcka mówi już o przejeździe przez Frankfurt tych panujących.

Do Paryża miały przybyć deputacya z Palermo, która odpłynęła z tamąd bez zezwolenia Garibaldeggo, ale także bez sprzeciwiania się z jego strony. Cel tej deputacyi nie jest znany, domysły tylko krążą, że się jej wysłaniem zajmowały osoby stojące w stosunkach z rządem francuskim.

Wiadomości z Carogrodu dochodzą nas równocześnie przez Marsylię i przez Tryest; pierwsze sięgają do 6go, drugie do 9go t. m. W listach przez Marsylię znajdujemy ważną wiadomość, iż rząd rosyjski w nowej nocy wskazuje i określa ściśle skargi Chrześcijan w Turcji. Drugie równie ważne doniesienie, a mające może związek z powyższą wiadomością, przynosi nam depesza z Malty z 9go t. m., iż flota angielska pod rozkazami admirała Martin popłynęła z Malty do zatoki Bezyku, leżącej, jak wiadomo, przy brzegach Turcji niedaleko Dardanelów. Przypomnieć tu można, iż pierwszym przedwstępnym krokiem Anglii przed rozpoczęciem wojny wschodniej było zgromadzenie floty w tej samej zatoce Bezyku; nie wyprowadzamy jednak bynajmniej ztąd wniosku, aby się miała już rozpocząć nowa wojna wschodnia.

Poeta carogrodzka przez Tryest chciał przywozi późniejsze wiadomości, bo do 9go t. m. sięgające, jednak mniej ważne. Według nich, wielki wezyr, który obejdują Rumelię dla przekonania się o stanie ludności chrześcijańskiej w tej prowincji, przybył 5go t. m. do Szumli. Journal de Constantinople utrzymuje, iż na naradach, które mają odbywać wezwany z prowincji znakomitsi mieszkancy dla obmyślenia środków wykonania hattumajonu, konsulowie cudzoziemscy nie będą obecni, lecz oddzielnie przedstawiać mogą swoje mniemanie w wezyrowi. Dotychczasowy naczelnik gwardyi tureckiej Wezik pasza, mianowany został dowódcą wojsk tureckich w Arabii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 15 czerwca wieczór. Oesterreichische Ztg dowiaduje się, że poseł pruski przy dworze tutejszym udzielił ministrowi spraw zagr. hr. Rechbergowi w poniedziałek urzędowego o zamierzonem spotkaniu się Księcia Rejenta pruskiego z Cesarzem Francuzów w Baden-Baden, a zarazem co do właściwego powodu i celu tego spotkania złożył wyjaśnienia, zdolne najsłabsze nawet rozwiać obawy ze względu na interesa Niemiec.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy. (w walucie austriackiej).

Kraków 15 czerwca.		śr.	g.
Banknoty polskie na 100 zł. now.	350	344	
Ruble obrączkowe agio.	106	105	
Talary pruskie na 150 zł. now.	77 1/2	76 1/2	
Srebro nowe.	131 1/2	130	
Półimperyały rosyjskie	10 60	10 44	
Napoleondory 20-fr.	10 45	10 31	
Dukaty holenderskie ważne	6	5 92	
" austriackie.	6	10 6	
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	97	86 1/2	
Obligacje indenn. z kuponami.	12 75	72 25	
Pożyczka narodowa z r. 1854.	79 50	78 50	
Akcyje kolei galicyjskiej, za sztukę bez dywid.	133	131	
Listy zastawne polskie z kuponami.	101 1/2	101	

Wiedeń 15 czerwca (telegraf.)		śr.	g.
Augsburg 100 dukatów	109	75	
Hamburg 100 Marków	97	50	
Londyn 10 £.	127	50	
Paryż 100 franków	51	40	
Dukat	6	3	
5% Metali	69	50	
" na walecie austr.	65	75	
4 1/2%	62	—	
3%	55	—	
Losy z roku 1834.	126	—	
" 1839.	99	50	
" 1854.	79	40	
Pożyczka narodowa.	71	50	
Obligacje indenn. galic.	86 1/2	—	
Akcyje bankowe	187 1/2	—	
" kolei północnej	187	60	
" kredytu ruchomego	267	—	
" kolei francusko-austriackiej	—	—	

Lwów 13 czerwca.		śr.	g.
Dukat holenderski	6 19	6 14	
" austriacki	6 21	6 16	
Półimperyały rosyjskie	10 73	10 51	
Rubel rosyjski	2 7	2 4	
Talar pruski	1 99	1 96	
Pięcioletnia polska	84 85	84 27	
Listy zastawne galic. bez kupon.	72 43	71 60	
Oblig. indenn. bez kupon.	79 80	79 5	
Pożyczka narodowa bez kupon.	—	—	

Warszawa 13 czerwca		śr.	g.
Półimperyały	—	5 53	
Oblig. skarbowe	92 94	92 12	
" kupon	—	81 1/2	
Listy zastawne III okresu	14 90	14 87 1/2	
" kupon	—	28 1/2	

Wrocław 14 czerwca.		śr.	g.
Banknoty austriackie w mon. now.	76 1/2	—	
Polskie bilet bankowe	89 1/2	—	
" listy zastawne	89	—	
Poznańskie listy zastawne 4 1/2%	—	99 1/2	
" 3 1/2%	—	91 1/2	
Oblig. krak.-śląsk.	—	—	

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 15go czerwca. Wzrostają małe zboża zwłazione z królestwa Polskiego na granicę i ceny utrzymały się niezmiennie jak w poprzednich, a małe ilości zwłazione, spieszysz znalazły pokup. Pieniądze wyborowa poszła nawet o 15 do 20 gr. na korcu wyżej. W ogóle jednak mało było wystawionego na sprzedaż zboża, a jak się zdaje, ten słaby ruch pociągał bez zmiany aż do nowego zboża. Małe kapasy w królestwie coraz się więcej wywożą do Wiednia, za granicę, a tutaj stan targu nie ma żadnego wpływu na tańsze ceny. — Na targu krakowskim dzisiaj ruch był bardzo ograniczony, a tylko z Galicji nieco przywieziono. Na transito nie ma sprzedaży, a miejscowe sprzedaje nie mają żadnego znaczenia targowego, albowiem drobne tylko partje zboża zakupowano.

— Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięgu ceny następujące w wal. austriackiej:

pszenica	sa mierzycy 5-35
żyto	" 3-42
jęczmień	" 2-70
owies	" 1-60
siemina	" 1-12
siemina	centnar 0-60
siemina	" 0-66

Poolagi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z Krakowa do Warszawy 7 rano — do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 45 po połud. — do Ostrawy (pr. Bogumina (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 40 rano; — do Przeworska 10. 30 rano; — do Wieliczki 11. rano.

z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.

z Ostrawy do Krakowa 11 rano.

z Granicy do Szczakow 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z Rzeszowa do Krakowa 2. 15 po południu — z Przeworska 9 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z Ostrawy (przez Bogumina (Oderberg) do Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 8. 24 wieczór — z Przeworska 3 po południu; z Wieliczki 6. 40 wieczór.

do Rzeszowa z Krakowa 12. 1 po południu; — do Przeworska 4. 30 po południu.

Przyjechali od 14 do 15 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Jakubowski Roman przyw. z Wiednia. Kietlman Teodor kup. z Berlina. Rengart Jan oficer ros. z Warszawy. Jarutowski Jan właśc. dobermanów. Schindler Jan kup. z Żywca. Molik Karol major pruski z Dreżna. Hr. Romer Bronisław wł. dobermanów z Galicji. Schott Ferd. ok. uzr. z Jaworzna. Bar. Konopka Stefan wł. dobermanów z Białej. Szymanowski Maurycy wł. dobermanów z Słociny. Polewski Józef, Zawadzki Antoni ob. z Łas. Rosł Edw. Dziński Antoni konajł. apel. z Lwowa. Stopczyński Frano. wł. dobermanów z Romanowa. Jaroschowa Alojza, Dworakowa Emilia ob. z Morawy. Moschner Franciszek Dr medyc. z Olomouca. Czerniewska Katarzyna ob. z siostrą z Bukowiny. Eiraldi Frano. ok. kap. maryn. z Włoch.

Wyjechali: Rosł Edward wł. dobermanów do Chrsanowa. Jaroschowa Alojza, Dworakowa Emilia ob. do Rzeszowa. Jordan Josef, Leaczynski Leopold wł. dobermanów do Wiednia. Weidlich Hugo apt. z żoną, Monsef apt. z żoną do Gotha. Weidenheim Wlad. wł. dobermanów do Pragi. Niemira Feliks, Reinschuessel Ludwik ob. do Karlsruhe. Sosańska Antonina obyw. do Dreżna. Eiraldi Frano. ok. kapitan mar. do Lwowa. Makur Edward kup. do Pesztu.

HOTEL ROSYJSKI. Ferdynand Odrowąż Jodkowski obyw. Stefan Kalicki literat z Wiednia. Filip Soriwanos kom. handl. z Paryża. Leopold Steiner kom. handl. Samuel Korn kupiec z Bieleka. Jan Schmidt ob. z Prus. Zdzisław i Alfred Boguszowie wł. dobermanów z Rzemienia. Flora Stanowska ob. z Królestwa. Derblich Dr pułkowy z Tarnopola.

Wyjechali: Ferdynand Odrowąż Jodkowski ob. do Lwowa. Stefan Kalicki literat do Czerniowca. Filip Soriwanos kom. handl. Jan Schmidt ob. do Rosji. Derblich Dr pułk. do Morawy. Frano. Torosiewicz ob. z fam do Szewarny.

HOTEL DRESDENSKI. Hr. Konstancja Rzewaska obyw. z Rzymu. Władysław Kłimecki obyw. z Królestwa. Henryk Cieszkowski ob. z Warszawy.

Wyjechali: Piotr Zawrowski profes. do Lwowa. Edward Buttner fabr. do Berlina. Fryderyk Skrzyszowski kapitan do Galicji.

HOTEL SASSEL. Hipolit Grakowski z fam. Czechowski Adam z żoną. Różalia Majzel z fam. Antoni Łącki z żoną. Jagnacy Bogusławski z żoną wł. dobermanów z Królestwa. Henryk Tarnau ok. kap. inż. z Doboszy. Ford. Kozubowski ob. z żoną z Dreżna. Jan Kwiatkowski rz. radca stanu z Warszawy. Ludwik Kraszkiewicz wł. dobermanów z żoną z Nienaszow. Ludwika Chmielowska wł. dobermanów z żoną z Lubelskiego. Antonina Miłczka wł. dobermanów z Lublina. Henryk Modzelewski wł. dobermanów z Płockiego.

Wyjechali: Izidor Strojnowski wł. dobermanów z żoną na prywatne mieszkanie. Julia Krawcowa ob. z córką do Siozawny. Franciszek Rychliński wł. dobermanów do Wiednia. Zdzisław Majzel ob. do Królestwa.

WYKAZ DOCHODU I OBROTU

na ck. uprzyw.

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Przebieg kolei: 28 mil.

Miesiąc	Ilość podróży	Za bilety osobowe		Transp. towarów		Razem w walucie austr.	
		Ilość	w wal. austr.	Ilość	w wal. austr.	Ilość	w wal. austr.
Kwiec. 1860	21822	40707 85	628578	16242 91	223133 75		
do tego od 1go stycznia do 30 kwietnia 1860	76170	125454 5	1774646	508222 4	633876 62		
Suma	97992	166162 4	2403224	690647 94	856410 37		

Przychód ogólny (za przebieg kolei 28 mil.) wynosił w maju 1859. 206261 83

Oprócz tego przewidziano 18,540 centnarów wagi cennej rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez polozenia należności przewozowej.

Wiedeń dnia 1 czerwca 1860 r. (562-3)

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

(Nadesłane).

Z nał. Sanu 6 Czerwca 1860.

W dniu 1 b. m. uszła snem wiecznym w Ruszelosyach w ziemi Przemyskiej śp. Karolina owdowiła hrabina Wojciechowa Dębina, a Karola niezdyś Teodora hr. Humnickiego i Justyny z hr. Charzewskich. Ci oo śp. Karolina bliżej znali, coili wielce wykształcony i jej umysł i jej osobność połączoną z staropolską gościnnością. Była dobrą matką i umiała być przyjaciółką serdeczną i wyłąną.

Łubowicka ogrodu i zwykłe w swych majątnościach wieloletnie samoskazała, chętnie opiekowała się staniem, przodków swych siedząc i zażyła ogrody w Sufosynie i Hawłowicach dolnych, a opiekowała w Ruszelosyach. W dniu 4ym b. m. odprowadzono ją w licznym gronie do ostatniego mieszkania, a żę pływające na jej pogrzebie, świadcząc o jej dobroczynności i jej duszy szlachetnej.

Pokój pościelom Karolinie.

URZEDOWE.

[563] E d y k t. (2-3)

[Nr. 1,197]. W dniu 18tym b. m. i dal następnie o godzinie 10 rano, odbędzie się w Bronowicach Małych na folwarku liotacyjus sprzedaż ruchomości różnych, to jest:

mebli, naczyń, koni, bydła rogatego, trzody, sprzętów gospodarczych,

pomagdy którymi są:

młockarnia, sieczkarnia i wiewnik z fabryki Zieleniewskiego, wozy, pługi, i t. d.

C. k. Urząd powiatowy jako Sąd.

Liszk dnia 9 czerwca 1860 r.

Inserty.

KONSYSTORZ JENERALNY

DYCEZYI

KRAKOWSKIEJ

podaje do wiadomości, iż do zbierania zapisów i składek na pożyczkę Państwa Kościelnego, postanowieniem

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

P I U S A I X

pod dnia 18 kwietnia r. b. uchwaloną i do załatwienia wszelkich czynności w tym przedmiocie potrzebnych, ze strony Władzy Dycezyalnej upoważniony z stał

W. Ludwik de Sternstein Hölzel

szeff Domu pod firmą:

„Antoni Hölzel” w Krakowie.

Kraków dnia 14 Czerwca 1860.

X. M. Gładyszewicz,

(577-1-2) Administrator Jon. Dycezyi Krakowskiej.

PROGRAM

trzeciej Wystawy rolniczo-gospodarskiej urządzonęj przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie
w dniach 18, 19, 20 i 21 Czerwca 1860 roku.

1) Wystawa rolniczo-gospodarska otwartą będzie dla Publiczności w dniach 18, 19, 20 i 21 Czerwca r. b. codziennie od godziny 8ej rano do godziny 8 wieczór, w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołej przy ulicy Lubiez pod L. 206 1/2.

2) Wszystkie przedmioty nadesłane, rozdzielone i pomieszczone będą w 5ciu osobnych oddziałach. Dla dogodności zaś tak wystawców jak zwiedzających, każdemu oddziałowi przewodniczyć i objaśniać będą przez cały czas wystawy Gospodarze z pomiędzy członków Towarzystwa zaproszeni, których interesowani rozpoznają po oznakach jakie nosić będą, a mianowicie:

- Gospodarze Oddziału Płodów rolniczych i Wyrobów Przemysłu wstążkę koloru złotego.
- Bydła rogatego wstążkę koloru czerwonego.
- Koni wstążkę koloru niebieskiego.
- Owiec, nierogacizny i drobiu wstążkę koloru białego.
- Machin i narzędzi wstążkę koloru zielonego.

Nad każdym prócz tego Oddziałem Wystawy zatknęte będą chorągwie koloru odpowiedniego oznakom noszonym przez Gospodarzy tych Oddziałów.

3) Na pokrycie kosztów Wystawy, pobierana będzie przy wnieściu opłata.

Za bilet służący na jeden raz i dla jednej osoby 30 kr. w. a. — za bilet służący na cały ciąg trwania Wystawy 1 złr. w. a.

4) Wystawiający bydło, narzędzia, płody lub wyroby przemysłu, za zgłoszeniem się poprzedniemu do Biura Towarzystwa przy ulicy Szewskiej pod Nr. 335 1/2, a w dniach wystawy w kasie przy wstępie umieszczonej, otrzymają bezpłatnie bilety wnieścia na imię ich wydane i na cały czas wystawy dla nich tylko służące.

5) Służba przez wystawców do obsługi bydła, koni itd. użyta, otrzyma stosowne oznaki, uwalniające ją od opłaty wchodowej.

6) Wstęp bezpłatny dla właścicieli otwarty będzie we Wtorek to jest 19go Czerwca od godziny 8ej do 12ej przed południem.

7) Bilety do losowania na przedmioty z Wystawy zakupione, sprzedawać się będą przez wszystkie cztery dni w miejscu wystawy. — Los pojedynczy po 2 złr. w. a.

8) Rozdawanie publiczne nagród, a następnie losowanie, odbywać się będzie w miejscu Wystawy dnia 21 Czerwca r. b. o godzinie 4ej po południu.

9) Przedmioty wylosowane oddawane będą wygrywającym lub przez nich umocowanym, za doręczeniem losu, przez Komisją Wystawy, w dniu 22 Czerwca od godziny 8 rano.

Rozkład czynności dla Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego w czasie wystawy.

W dniu 18 Czerwca o godzinie 10ej rano odbędzie się posiedzenie Ogólnego Zebrania Członków Towarzystwa w sali ogrodu Strzeleckiego na Wesołej przy ulicy Lubiez, którego głównem zadaniem będzie, po zgajeniu przez Prezesa Towarzystwa, wybór Sędziów Wystawy.

Tegoż dnia o godzinie 5ej po południu zaproszony przez Komitet Członek Towarzystwa Julian Lubieniecki z Przemysłu, wyłoży praktycznie sposób postępowania z ulami Dzierżonowskimi i główne zasady swęj poprawnej metody pszczelniczej, mianowicie zaś sposób rozmnażania i rozdzielania rojów.

W dniu 19 Czerwca o godzinie 5ej po południu, według danęj przez X. Stefana Podlaszeckiego obietnicy, odbędzie się próba z Żniwiarką jego wynalazku w miejscu na to oznaczonem.

W dniu 20 Czerwca w godzinach przedpołudniowych nastąpi poświęcenie Szkoły praktycznej gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie i publiczne otwarcie tejże. Tamże wspólny obiad, na który podpisy przyjmować się będą od Członków Towarzystwa w dniu 18ym Czerwca w kasie na wstępie do miejsca Wystawy umieszczonej.

Dnia 21 Czerwca o godzinie 10ej rano p. J. K. Haas, zakładacz sztucznych łąk i drener, na zaproszenie Komitetu wyłoży w bliskości Wystawy praktycznie teorię zakładania rur drenowych i sposób ich wyrobienia za pomocą stosownej maszyny.

(567-2)

OBWIESZCZENIE.

C. k. uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Wzywa się niniejszem Panów Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika, którzy dotąd tylko 50% na swe akcyje zapłacili, by dalszą 10% wpłatę tj.

dwadzieścia zł. reńskich mon. konw.

czyli dwadzieścia jeden złotych walutą austriacką, od każdej akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu od

1go do 16go Sierpnia r. b. uisćili.

Wpłata uiszczona być ma w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu za okazaniem akcyj, które w dwóch konsygnacjach (na które blankiety bezpłatnie udzielane będą) w porządku arytmetycznym spisane być winny.

Od tej wpłaty liczyć się będzie 5% prowizya od 1go Lipca 1860, z którego to powodu Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od dnia wyż wymienionego aż do dnia rzeczywistej wpłaty wynagrodzić mają.

Przy wpłatach po terminie wniesionych, policzoną zostanie podług statutów oprócz powyższego wynagrodzenia prowizyi, jeszcze 6% prowizyi zwłoki, niemniej zastrzega sobie Towarzystwo postąpienie podług § 17go statutów.

Panowie Posiadacze akcyj, którzyby wpłatę tę już na dniu 1go Lipca r. b. uisćić chcieli, mogą oraz prowizyę i naddiwidendę na dniu tym przypadłą, do swęj wpłaty wliczyć.

Panowie Akcyonaryusze z Galicji mogą wpłatę tę uskutecznić za pośrednictwem

Filli ck. uprzyw. austr. Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu we LWOWIE,

jak również Domu Bankierskiego

F. J. Kirchmayera i Syna w KRAKOWIE,

w którym to celu rzeczonym Kasom przypadające wpłaty wraz z dotyczącymi Akcyami wręczone być mają.

Wiedeń dnia 12go Czerwca 1860 r.

(537-1-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Rządca Drukarni, Antoni Rother.